

77 Jan Komel

664472
Warszawa, dnia 20 stycznia 1921 r.

Ścisłe poufne.

Rokowania w R y d z e.

Rokowania o pokój definitywny z bolszewikami toczą się z konieczności w ramach umowy preliminarnej. Chcąc więc ocenić wartość pokoju ryskiego dla Polski musimy się zastanowić nad temi przyczynami, które nie pozwoliły na zawarcie umowy preliminarnej tak korzystnej dla Polski, jak to powinno było/ wyniknąć z położenia na froncie w październiku 1920 r.

Nad psychiką rządu i Rady Obrony Państwa, jak również i Delegacji Pokojowej, ciążyło wówczas niewątpliwie wspomnienie inwazji bolszewickiej; nie doceniano ^{późniejszych} ~~xxxxxxx~~ zwycięstw wojsk polskich. W sprawach terytorjalnych instrukcje, jakie otrzymała Delegacja Pokojowa w Rydze, nie wiele różniły się od tych, które były dostosowane do warunków rokowań w Mińsku. Podstawą żądań polskich miała być linja dawnych okopów niemieckich. Delegacja w Rydze doszła do przekonania, że instrukcje te są zbyt wąskie i że bolszewicy są skłonni do dania znacznie dalszych ustępstw terytorjalnych. Ani jednak sfery kierownicze warszawskie, ani Delegacja nie zdobyła się na dalej idącą rewizję początkowego stanowiska. W dużej mierze wpłynął na to skład Delegacji, która w istocie rzeczy była czemś w rodzaju konwentu senjorów sejmowych. O ile w okresie, gdy chodziło o obronę narodową, Delegacja sejmowa była solidarna - i spełniła negatywne zadanie, t.j. obronę interesów polskich w czasie przejściowym inwazji bolszewickiej - o tyle w chwili, gdy trzeba było formułować pozytywny program żądań terytorjalnych polskich, w łonie Delegacji wybuchnęły wszystkie spory toczony uprzednio na terenie sejmu. W obliczu bolszewików kompromis był koniecznym, nie mógł on jednak wyczerpać podstawowych zagadnień polityki polskiej na wschodzie. Kompromis ten był zawierany w atmosferze gorączkowej, z której bolszewicy bardzo umiejętnie korzystali, wywierając nacisk w kierunku przyspieszenia biegu rokowań - finał ich miał też wszelkie cechy nerwowości, co oczywiście wpłynęło ujemnie na treść preliminarjów.

Błędem naszej polityki zagranicznej było prowadzenie rokowań o pokój preliminarny, niezależnie od układów, prowadzonych między bolszewikami a państwami nadbałtyckimi. Estonia i Łotwa zawarły

pokój z bolszewikami wcześniej od nas, zmuszone do tego przez przeważające siły sowieckie i własne stosunki wewnętrzne. Finlandja podpisała definitywny traktat z sowietami dnia 14 października 1920 r., nasze zaś preliminarja zostały podpisane 12 października tegoż roku; conajmniej więc można było osiągnąć łączne prowadzenie pertraktacji przez Polskę i Finlandję. Niezrealizowanie tego odbiło się ujemnie na obu traktatach. Finlandja nie zrealizowała znacznej części swych żądań terytorjalnych - Karelja i Ingermanlandja pozostały pod władzą sowietów; nie ulega wątpliwości, że gdyby Polska dała poparcie żądaniom terytorjalnym Finlandji, bolszewicy musieliby się z niem poważnie liczyć w chwili, gdy armja czerwona ponosiła klęskę za klęską. Natomiast Finlandja w przeciwieństwie do nas zdołała uzyskać dla swoich współrodaków, pozostających pod władzą sowiecką, znaczny zakres odrębnych praw i przywilejów. Równocześnie z podpisaniem pokoju z Finlandją Rosja sowiecka ogłosiła deklarację o prawach dla Ingermanlandczyków oraz o autonomji dla Karelji. Karelja otrzymała odrębne ciała samorządowe, możliwość utrzymania odrębnego ustroju gospodarczego - a więc niewprowadzania ustroju sowieckiego - oraz prawo tworzenia odrębnych formacji wojskowych. W razie przeprowadzenia rokowań wspólnie przez Polskę i Finlandję mielibyśmy poważne dane do uzyskania podobnej odrębności dla całości ziem w granicach 1772 r. lub przynajmniej ich części. Bolszewicy niewątpliwie byli przygotowani na większe ustępstwa terytorjalne, niż myśmy tego zażądali; tymbardziej więc mieliśmy możliwość uzyskania daleko idących praw dla ziem spornych pomiędzy Polską a Rosją, pozostawionych na mocy traktatu ryskiego wewnątrz Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad. O ile mogła być dyskusja pomiędzy stronniectwami polskimi w sprawie podnoszenia przez nas kwestji białoruskiej lub ukraińskiej - o tyle nie byłoby chyba różnicy zdań co do celowości wyodrębnienia ziem dawnej Polski z całokształtu Rosji federacyjnej i ocalenia w ten sposób istniejącego dotychczas polskiego stanu posiadania.

Być co bądź w wyniku naszej poprzedniej polityki - akcji na Ukrainie i przychylnego stosunku do rozwoju narodowego białorusinów - Rosja sowiecka mimo swego charakteru imperjalistycznego, została zmuszoną do uczynienia pewnych koncesji na rzecz Ukrainy i Białorusi. Pod tym względem zetknięcie się z rozbudżonymi prądami narodowymi zmusiło bolszewików do mniej doktrynerskiego traktowania spraw narodowych, niż to czyni

teoretyzująca emigracja rosyjska, która marzy jeszcze o odbudowie jednej niepodzielnej Rosji. W preliminarzach pokojowych Ukraina sowiecka została potraktowana, jako państwo suwerenne i całkowicie od Rosji niezależne. Odrębność Białejrusi została zaznaczona ubocznie i dość mgliście.

Delegacja nasza dąży do tego, aby w traktacie definitywnym wyodrębnienie Ukrainy i Białorusi zostało wyraźniej zaznaczone i sprecyzowane. Osłabienie jedności państwowej rosyjskiej może mieć jednak znaczenie raczej na wypadek przyszłego polsko-rosyjskiego konfliktu, niż dla zagwarantowania praw Polaków na Ukrainie i Białorusi.

Pokój ryski rozstrzygnął w zasadzie jedną z podstawowych naszych dążeń terytorjalnych - rozdzielenie Rosji i Niemiec przez polskie terytorjum państwowe. Wprawdzie t.zw. korytarz polski jest zbyt wąski i przez to samo nie stanowi dostatecznej zapory - równocześnie jednak bolszewicy w traktacie preliminarzowym stwierdzili swą neutralność w konflikcie terytorjalnym polsko-litewskim; Polska zyskała więc możność całkowicie dla siebie korzystnego rozstrzygnięcia kwestji rozdziału Niemiec od Rosji.

Traktat definitywny zasadniczo nie może już zmienić granicy polsko-sowieckiej. Nasze żądania rektyfikacji granic obejmują część powiatu lepelskiego, skrawek gubernii wileńskiej, który pozostał pod władzą bolszewików /Radoszkowice z okolicą/, na Polesiu puszcę Turowską, oraz drobne poprawki w powiecie Ostrogskim. Bolszewicy czynią junctim między poprawkami granicznymi a sprawami ekonomicznymi. Najbardziej są skłonni do ustępstw na Polesiu; co się tyczy koncesji terytorjalnych na północy i południu, są one znacznie trudniejsze do osiągnięcia ze względu na obawy bolszewików w kwestji ukraińskiej i białoruskiej.

Z dziedziny kwestji prawnych bolszewicy największą wagę przywiązywali do punktów, dotyczących zachowania neutralności przez Polskę i nie dawania przez nas pomocy organizacjom antysowieckim, przy-czym dążyli do takich sformułowań, które wykluczałyby pobyt w Polsce przedstawicieli takich organizacji. Delegacja polska stała na stanowisku, iż musimy szanować prawo azylu; zawarty kompromis jest naogół zgodny z interesami polskimi.

Również stosunkowo pomyślnie została załatwiona sprawa gwarancji dla mniejszości narodowych, oraz swobody religijnej; bolszewicy uzyskali jednak zastrzeżenie, że swobody narodowe i religijne będą stosowane w granicach wewnętrznego prawodawstwa każdego z państw układających

W sprawie opcji różnica zdań pomiędzy delegacją polską a sowiecką polega na tym, iż strona polska stara się o uznanie za obywateli polskich możliwie dużej ilości Polaków, przebywających obecnie w Rosji, bolszewicy natomiast dążą do tego, aby możliwie wielka ilość musiała dopiero optować; jak się zdaje, bolszewikom chodzi głównie o zatrzymanie w Rosji fachowców Polaków np. kolejarzy, którzy utrzymują ruch kolejowy w Rosji w jakim takim porządku. Sprawa opcji zostanie rozstrzygnięta w Rydze po załatwieniu podstawowych kwestji ekonomicznych, gdyż Delegacja Polska przypuszcza, iż wówczas łatwiej będzie przełamać opór bolszewików.

W dziedzinie ekonomicznej na największe trudności napotkała kwestja reewakuacji mienia, wywizionego do Rosji w czasie wojny europejskiej. Bolszewicy chcieli się zobowiązać jedynie do zwrotu tych obiektów, które obecnie w Rosji się znajdują, odmawiali natomiast wypłaty odszkodowań za przedmioty zniszczone na ewakuacji. Kompromis polega na tym, iż bolszewicy muszą udawadniać, jakie przedmioty zostały zniszczone lub zagubione; ma to stanowić gwarancję przeciwko ukrywaniu obiektów, istniejących dotychczas; prócz tego bolszewicy zobowiązali się do wypłaty odszkodowania za zniszczone warsztaty pracy za wyjątkiem obiektów zniszczonych przez vis maior, oraz za fabryki i maszyny, które zużyli w okresie wojny na swoje potrzeby.

Według układu preliminarne Polska ma prawo do części zapasu złota rosyjskiego z tytułu aktywnego udziału Polski w życiu gospodarczym Rosji. Opierając się na powyższym określeniu, bolszewicy uznają nasze prawa tylko do tej części zapasu złotego, która powstała z podatków, oraz tylko w zakresie przypadającym na Królestwo Polskie, gdyż ziemie Wschodnie według bolszewików były gospodarczo biernymi. Delegacja polska żąda podziału całego zapasu złota i w zakresie przypadającym na tę część b. zaboru rosyjskiego, która weszła w skład obecnej Rzplitej Polskiej. Według obliczeń rosyjskich należy się nam około 30 milionów rubli złotych, według obliczeń polskich - około 300 milionów. ^{Zwrot złota} Prawdopodobnie kompromis będzie polegał na tym, że część tytułów np. zwrot funduszu metalicznego b. Banku Polskiego bolszewicy uznają; stanowią natomiast kwestjonują podział tej części zapasu złotego, która powstała z pożyczek zagranicznych, operacji emisyjnych, ceł złotych itp.

Sprawa zwrotu majątku państwowego, związanego z terytorjum obecnej Rzplitej Polskiej, jest postawiona dobrze i nie napotyka na poważ-

niejsze trudności. Natomiast bolszewicy są nieustępliwi w kwestji podziału majątku ogólnie państwowego.

Sprawa zwrotu archiwów, bibliotek, zabytków sztuki itp. przebiega pomyślnie. Jest charakterystyczne, że komuniści polscy zarówno w tej sprawie, jak i w kwestji reewakuacji warsztatów pracy popierają wewnątrz sowietów żądania polskie.

Kwestja roszczeń polskich, a więc wypłaty zaległych pensji, emerytur itd. napotyka na dość znaczny opór bolszewików, którzy nie zgadzają się na zwrot odpowiednich kapitałów i prawdopodobnie zechcą się ograniczyć do wypłaty zaległości.

← Nie załatwioną jest również sprawa t.zw. clearing'u t.j. ryczałtowego zwrotu należności obywateli prywatnych wobec obywateli drugiej strony. Jest to sprawa ważna, zwłaszcza ze względu na nasz przemysł kłodzki; trudności w jej załatwieniu wynikają ztąd, że została ona pominięta w preliminarjach. →

Kwestja odszkodowań za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji, sprawa obiektów i wałów znacjonalizowanych, wreszcie spłata długów dawnej Rosji carskiej - zostaną prawdopodobnie objęte klauzulą największego uprzywilejowania.

Naogół dział ekonomiczny, zawieranego obecnie traktatu będzie stanowił krok naprzód na drodze do kompromisu bolszewików ze światem t.zw. burżuazyjnym, w porównaniu z dawnymi traktatami z Estonją, Łotwą, Litwą i Finlandją. O ile się można zorientować na gruncie ryskim, odłam Lenina, który zwyciężył na ostatnim Zjeździe sowietów, liczy się z koniecznością kompromisu z państwami zachodnimi włącznie z Francją. Sfery rządzące obecnie w Rosji sowieckiej są kategorycznie przeciwne spłacie dawnych długów carskich, uważając, że jednym z głównych celów wojny dwuletniej, prowadzonej przez sowiety, była anulacja długów; gdyby sowiety zgodziły się na ich spłatę, byłyby uznane przez mocarstwa już w zaraniu swego istnienia. Natomiast bolszewicy liczą się z koniecznością dania cudzoziemcom poważnych koncesji i w tym kierunku urabiają u siebie opinię.

Walka na ostatnim Zjeździe sowietów rozegrała się głównie na tle ~~stosunku~~ stosunku do owych dążeń kompromisowych, ~~przez~~ przyczyn, jak wspominaliśmy, zwyciężył kierunek kompromisowy. Równocześnie kierunek maksymalistyczny pokrywa się mniej więcej z falą niezadowole-

owych
 mia mniej wpływ komunistów, którzy zazdroszczą władzy i dobrobytu
 sferom kierowniczym. Prócz tego w Rosji szerzy się niezadowolenie z
 biurokracji liczniejszej, niż za czasów carskich, a równie sprzedajnej.
 Dalszy ciąg walki wewnątrz obozu komunistycznego rozegra się na Zjeź-
 dzie partyjnym, który będzie zwołany w drugiej połowie lutego.
 Tarcia te nie będą jednak już miały wpływu na przebieg rokowań pokojo-
 wych, gdyż według wszelkie prawdopodobieństwa traktat zostanie podpisa-
 ny przed zjazdem komunistów. Delegacja sowiecka, złożona ze zwolenni-
 ków pokoju, dąży, jak się zdaje, do takiego załatwienia sprawy. *Sprawy*
polityki pod dyktando partii Komunistycznej.
 Pogłoski o planach agresywnych bolszewików nie znajdują w Ry-
 dzie żadnego potwierdzenia. Są one tym mniej prawdopodobne, że bliż e-
 wikom nieznieradnie zależy na rozpoczęciu z nami stosunków handlowych,
 przede wszystkim zaś na tranzycie do Niemiec, liczą zaś, że natychmiast
 po podpisaniu traktatu zostanie podpisana z nami prowizoryczna umowa
 handlowa.

Bolszewicy do czasu grudniowego Zjazdu sowietów nie robili
 żadnych zasadniczych ustępstw, a nawet opóźniali wykonanie postano-
 wień traktatu preliminarznego np. w sprawie jeńców. Obecnie dążą nie-
 wątpliwie szczerze do zawarcia kompromisów i szybkiego sfinalizowania
 rokowań. Wymiana jeńców rozpocznie się prawdopodobnie w ciągu lutego,
 przyczem do Polski powracać będą również i jeńcy wojenni. Równocześnie
 z podpisaniem umowy jenieckiej zostanie przedłużony termin wznowienia
 działań wojennych po wypowiedzeniu rozejmu do 6 tygodni. Będzie to
 faktyczne zawarcie pokoju, gdyż jak wspominaliśmy około połowy lutego
 należy oczekiwać podpisania traktatu pokojowego.

GLACIOWE BOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
 ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 6644, dnia 24/II 1921 r.
 2. Wysz.

